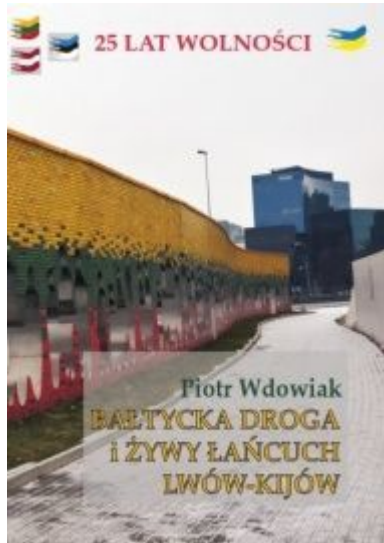




BAŁTYCKA DROGA I ŻYWY ŁAŃCUCH LWÓW-KIJÓW

ISBN:	978-83-941869-0-6
Autor:	Piotr Wdowiak
Format:	148x210
Wydawnictwo:	Self publishing
Liczba stron:	244
Rok wydania:	2015
Oprawa:	miekką
Język:	polski
EAN:	9788394186906
Typ:	dystribucja

Cena brutto: **30,01 PLN**

Krajowcy - jaki żal, że jest ich tak niewielu? Piotr Wdowiak, choć z Polski Centralnej rodem, z pewnością do nich należy. Już same nazwy miejsc, które odwiedził i opisał budzą wyobraźnię i dają miły sercu koncert w duszy: Kopciowo, Turmont, Birże, Krasław, Wędrzagoła, a do tego Miłe Miasto - Lwi Gród i stępy akermalskie. Zapraszam do tej podróży.

Adam Hlebowicz

25 lat Wolności to wystarczający powód, by wybrać się w podróż, po Europie Środkowo-Wschodniej i przyjrzeć się, jak się w tym czasie zmieniła. Bałtycka Droga była wyrazem solidarności Bałtów w ich drodze do odzyskania niepodległości i separacji ze Związku Radzieckiego. 23 sierpnia 1989 r. w 50. rocznicę podpisania haniebnego paktu Ribbentrop-Mołotow ok. 2 mln mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii (od Wilna do Tallina) złapało się przez kwadrans za ręce w geście solidarności w ich dążeniu do niezawisłości. Także żywy łańcuch Lwów-Kijów i ukraiński Majdan to z kolei wkład wschodnich Słowian w pokojowy sposób przeprowadzania demokratycznych przemian. Wydawało się, że zmiany demokratyczne zagospodrują trwale na wschodzie naszego kontynentu. W 1994 r. u schyłku rządów S. Szuszkiewicza pojawiły się podwójne nazwy na białoruskich ulicach i urzędach. Potem zniknęły, by powrócić dopiero po 20 latach. Podobne nadzieje wiązałem z samostijną Ukrainą, której niepodległość jako pierwsze państwo na świecie uznała Polska. Demokratyzacja elit przebiega bardzo powoli. O tych nadziejach i niespełnionych oczekiwaniach jest ta książka.

Zawiera ona subiektywne eseje i wywiady przybliżające dzisiejsze społeczeństwa Litwy, Łotwy, Estonii i Ukrainy. Materiały powstałe w latach 2013-2014 ogniskują obawy tych społeczeństw wobec agresywnej, roszczeniowej polityki dzisiejszej Rosji Putina. Są one potęgowane niepokojem o reakcje i stanowisko mniejszości rosyjskojęzycznej w tych krajach, które pozostają pod silnym wpływem propagandy mediów Kremla. Eseje w końcu są swoistym rozrachunkiem rusycysty i miłośnika Rosjan oraz ich wysokiej kultury z własnym przedmiotem zamyślenia.

Z drugiej strony pozostaje niepokój o sytuację i rozwój stosunków społecznych w samej Rosji. Wszelkie niepokoje i rewolucje w tym olbrzymim kraju miały zwykle ostry i krwawy przebieg i były najczęściej zagrożeniem dla Europy. Starego Świata nie draży dziś rusofobia, a Polska, Litwa czy Szwecja nie stoją na czele koalicji antyrosyjskiej. Kiedy media rosyjskie przestaną być tubą propagandową Kremla i jego gospodarza? Kiedy Rosjanie zapragną poznać drugą nieznaną część Starego Kontynentu? Czy zgrzytanie zębów i płacz po kraju sowietów jest wart wojny hybrydowej i destabilizacji całego naszego regionu, Europy Środkowo-Wschodniej...